

ZMYSŁOWY PROJEKT

Dlatego wystawę w Muzeum Miasta nie tylko się ogląda - tej wystawy także się słucha. Oprócz 19 płócien wiszących na ścianach widzimy też obraz wyświetlany z rzutnika, która podpowiada, na którą pracę patrzeć podczas słuchania danego utworu. Należy jednak zauważyć, że nie chodzi tu o prostą ilustracyjność ani o synestezyjne przekłady. To raczej malarskie refleksje na temat dźwięku, rozchodzenia się fal w przestrzeni, odbić i nałożenia barwnych plam dźwięku. Co ciekawe: artysta nie zdecydował się na ruchome animacje ani kinetyczne obiekty. Muzyczne przebiegi wpisał w malarską przestrzeń obrazów. Oglądając te prace przy minimalistycznych, elektronicznych dźwiękach, siłą wyobraźni wprawiamy przedstawione formy w ruch. Siłą intelektu próbujemy ten ruch zrozumieć, a siłą rodzących się w nas emocji szukamy harmonii. Z autorem? Ze światem?

Sztuka Fydrycha jest w jakiś sposób afirmatywna, optymistyczna, mimo że powracające w tej twórczości na wpół organiczne, na wpół geometryczne formy mogą budzić niepokój. Przenikające się pierścienie, wijące się i zapętłone wstęgi (Mobiusa), wybrzuszenia i wklęsłości na powierzchniach pokrytych fakturą przypominającą spękaną skórę - wszystko to dziwi i fascynuje. A jednocześnie kojarzy się z naturalnymi procesami, z jakąś kosmogonią i narodzinami życia. Jaskrawe, ostre kolory ożywiają kompozycję, skutecznie oddalając skojarzenia z ponurym ambientem i depresyjną fantastyką.

W najnowszych obrazach Fydrych posługuje się aerografem: wystrzeliwuje akrylową farbę na płótno strumieniem powietrza. Pozwala to osiągnąć subtelne przejścia tonalne, znane nam już z grafik artysty, w których stosował on technikę irysową. Aerografia ma coś wspólnego z grafiką, choćby przez użycie szablonów. Pozwala też na dużą precyzję i dopracowanie szczegółu trudne do osiągnięcia przy użyciu pędzla. Ale dla tego projektu aerograf ma chyba znaczenie symboliczne. Malowanie dzięki ruchowi powietrza to mogłoby być określenie dźwiękowych pejzaży.

Ekspozycję w Muzeum Miasta warto obejrzeć w ciszy i skupieniu. Przestronne wnętrze górnej galerii pozwala tym pracom zaistnieć w pełni, zadziałać formatem, kolorem i... dźwiękiem. Pozwala im wybrzmieć hołdem składanym muzyce przez plastyka.

Andrzej Fydrych urodził się w 1983 roku w Łodzi. Ukończył ASP im. Wł. Strzemińskiego (dyplom w Pracowni Technik Drzeworytniczych i Książki Artystycznej). W 2010 roku podjął w macierzystej uczelni pracę jako asystent prof. Andrzeja Bartczaka. Zajmuje się grafiką i malarstwem.

Wystawa czynna do 16 sierpnia 2014.